Kilka refleksji o losach idei prometejskiej

Marek Kornat

Sesja upamiętniająca w Londynie postaci Tadeusza Schaeftla i Edmund Charaszkiewicza1, których papiery przechowuje tamtejszy Instytut Józefa Piłsudskiego, nie może nie być sposobnością do spojrzenia na ideę prometejską raz jeszcze. Taki też cel mają niniejsze uwagi. Nie pretendują one oczywiście ani do wyczerpania tematu, ani też nie będą próbą wprowadzenia nowych faktów, gdyż te już dosyć dobrze znany.

1.

Porozbiorowe dzieje Polski nie znały pojęcia prometeizmu. Pojęcie to występuwało oczywiście w filozofii jako pogańska, grecka nauka o zbawieniu, jakie dał ludziom Prometeusz, za sprawą swego znanej czynu (kradzieży bogom ognia). Niedawno przypomniał tę koncepcję na jednej z konferencji naukowych znany filozof polski i polityk prof. Ryszard Legutko2.

Książę Adam Jerzy Czartoryski nie posługiwał się pojęciem prometeizmu. Ale to co jest przedmiotem prometejskich dążeń wykładał jakże przenikliwie w swoich wystąpieniach publicznych po Powstaniu Listopadowym, na uchodźstwie, gdzie zalożył wielki obóz polityczny – Hotel Lambert, który słusznie uważamy za Ministerstwo Spraw Zagranicznych nieistniejącego państwa. Pozostanie zapewne ironią historii to, że w takiej właśnie roli wystąpił przyszło dawnemu ministrowi spraw zagranicznych Rosji.

Sam jednak Polacy, a cóż dopiero cudzoziemcy, mało zwracają uwagę na fakt, iż autor *Essai sur la Diplomatie* stał się w Europie połowy XIX wieku czołowym na arenie międzynarodowej orędownikiem myśli antyimperialnej, zwróconej przeciw Rosji. W szkicu *De l'avenir de la Russie et de l'Europe*, trzy lata po przegrzanym Powstaniu, wypowiedział Czartoryski swój nowy program polityczny3. „Ambicja Rosji nie ma granic” – pisał w tych rozważaniach. „Niebezpieczeństwo z tego powodu dla

---

1 W dniu 12 marca 2018 w Ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie odbył się VIII doroczna konferencja prometejska „Wybitne postacie prometeizmu. Tadeusz Schaeftel i Edmund Charaszkiewicz”, zorganizowana przez Studium Europy Wschodniej UW przy wsparciu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Ambasady RP w Londynie.
3 Tekst wyszedł w "Le Polonais. Journal des Intérêts de la Pologne" (Paryż), t. III, Juillet 1834, s. 3—13; t. III, Octobre 1834, s. 195—214. Manuskrypt tekstu z odręcznymi poprawkami księcia przechowuje Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie (skopiot 6195 II (oryginał) oraz 6451 (kopia)).
Europy zbiła się i rośnie w mgńieniu oka”. Według polskiego męża stanu, Europa podzieliła się na dwa obozy walczące ze sobą – obóz wolności i obóz despotyzmu. W tych zmianach sprawa Polski jest sprawą obozu wolności⁴.

„Diplomacja bez listów uwierzytelniających” dla sprawy własnego narodu to jedyna forma służby Polsce jaka Czartoryskiemu pozostała po roku 1831. To kapitalne określenie – stanowiące tytuł książki niemieckiego historyka Hansa Henninga Hahna – wskazuje na niezwykły fenomen polskiej historii⁵. Przez ponad trzydzieści lat działało na uchodźstwie Ministerstwo Spraw Zagranicznych nieistniejącego państwa.

Czartoryski nie miał wątpliwości, że kluczem do pozbawienia Rosji stanu europejskiego imperium jest oderwanie od niej Ukrainy. Marcia Handelman, w swej wybitnej – i godnej wznawienia dziś – monografii Ukraina polityka księcia Adama Czartoryskiego, ukazał nam to myślenie polskiego męża stanu w sposób bardzo przekonujący⁶.

Wojna krymska (1853-1856), która przyniosła Polakom wyjątkowo dobrą ale nie wykorzystaną niestety koniunkturę do walki z Rosją o niepodległość – unaczniała Czartoryskiemu znaczenie narodów Kaukazu na polu walki z imperium rosyjskim. Był to drugi komponent jego wielkiej wizji.


Z czasów wojny krymskiej właśnie pochodzi głośny naocznie memoriał poetyczny poety Zygmunta Krasińskiego, złożony na ręce cesarza Francuzów Napoleona III (1854). Przeczytamy w nim znaczące słowa: „Największa siła Rosji w jej stosunku do Europy nie jest, ani w Moskwie, ani w Petersburgu, ani w Krymie, ale w Kijowie, w Wilnie i w Warszawie”⁷. Na myśl tę będzie się w przededniu II wojny światowej powoływał Włodzimierz Bączkowski, czołowy promotesta polski⁸.


---

⁴ Ibidem, s. 11.
⁶ Książka wyszła w r. 1934 nakładem Ukraińskiego Instytutu Naukowego w Warszawie.
⁹ S. Bóbr-Tylingo, *Polityka wyparte na Kaukaz w 1863 r.*, „Bellona”, nr 2, 1958, s. 150-161.
2.

Człowiek, który polskiemu socjalizmowi nadał niepodległościowe oblicze, czyli Józef Piłsudski również nie posługiwał się pojęciem prometeizmu, ale jego cykl artykułów w podziemnym piśmie Polskiej Partii Socjalistycznej „Robotnik” z 1895 r. oraz powstały parę lat później jego komentarze do broszury Leona Wasilewskiego We wspólnym jarznie – nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do tego, że ich autor miał przed sobą wizję demiserializacji Rosji na drodze realizacji tej wizji, która później stworzy ruch prometejski.

Kluczem do myśli politycznej Piłsudskiego o nowym geopolitycznym urządzeniu Europy Wschodniej był program „dezanekcji”, czyli usunięcie dominacji rosyjskiej. Jako Naczelnik Państwa nie działał on w myśli żadnych doktryn ani teorii. „Nie chęć być ani federalistą, ani imperialistą, dopóki nie mam możności mówienia o tych sprawach z jaką taką powagą – no i rewolwerem w kieszeni” – mówił Wasilewskiemu 8 kwietnia 1919 r. Liczył się dla niego argument siły, bo tylko tak można rozmawiać z imperialną Rosją.


Stworzona przez Piłsudskiego wielka koncepcja odzawiania Ukrainy od Rosii — będąca odważną i ryzykowną ideą — upadła. Polsce Odrodzonej przyszło prowadzić w gruncie rzeczy defensywną politykę wschodnią. Nie zmienił tego marszałek Piłsudski, uzyskawszy w roku 1926 „niepodzielną” władzę w Polsce. Ale nie zgasała polska myśl polityczna, która jest prawdziwym „sejsmografem” życia narodu. Na tej płaszczyźnie nie upadła idea prometejska.

3.

Prometeizm jako fenomen polityki polskiej i międzynarodowej zistniał w Europie Wschodniej, ukształtowanej traktatami wersalskim i ryskim. Te drugi dopełnił dzieła budowania pokoju, chociaż był to pokój jedynie na dwadzieścia lat. Słusznie tę rolę, zawartego w Rydze 18 marca 1921 r., traktatu przypomina niedawno Jerzy Barózcki w swej książce Peace of Riga of 1921 and the Creation of Intervern Eastern Europe.11

Jako pierwszą organizację prometejską, chociaż nie występującą pod tą nazwą, trzeba wymienić Związek Złożenia Narodów Odrodzonych. Stowarzyszenie to stworzył Włodzimierz Wąkcar. On też wydawał w latach 1920-1921 dwutygodnik „Przymierze”. W numerze pierwszym z sierpnia 1920 r. zamieszczono deklarację programową jego autorstwa. Twórca pisma twierdził, że ono „na służy wielkiej idei porozumienia i zbiżenia politycznego tzw. nowych narodów. To znaczy tych, które podczas wojny powszechnej zgłosiły swe prawo do wolnego bytu państwowego i równego głosu międzynarodowego”.

Pojawia się tu, jak widzimy pierwsza zasadnicza idea fundacyjna prometeizmu: pojęcie wspólnoty interesów i wspólnoty losu narodów wyzwolonych, które upomniali się o wolność, ale nie wszystkie z nich niepodległość zdobyły.

W grudniu 1926 r., na tajnym posiedzeniu Komitetu Obrony Państwa (w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej) marszałek Piłsudski przedstawił swoją przenikliwą ocenę bolszewickiej Rosji. Mówił, że „jesli nasz sejsmograf zatrącił się, to przezeg wszystkim ze strony Rosji”. Piłsudski tłumaczył, że „w Rosji ogromna przewaga ludności wojny nie chce, jak zresztą i na całym świecie. Ludność Rosji jest przemężona – najwięcej straciła w czasie wojny – do tego przyczyni jeszcze rewolucję”, jednakże „w Rosji jest grupa ludzi, którzy żyć spokojnie nie mogą. Ludzie ci, tworzący górne warstwy państwa, są w stanie poruszyć i poprowadzić Rosję, dokąd chcią”. To prowadziło polskiego przywódcę do przekonania, iż „ludzie niespokojni w Rosji będą nas szukać, bo Rosja w stosunku do nas może dochodzić swego rewanżu (...). Na razie bolszewicy pracują nad rozkładem wewnętrznym naszego państwa i jest to ich stała praca”. Wprawdzie „nie można powiedzieć, że Rosja jest w stanie przez dłuższy czas prowadzić wojnę – jednak pomimo to ciągle wojny prowadzi (...):” – ocenił marszałek.

Chociaż wiemy dzisiaj dobrze, że przedmiotem troski Piłsudskiego po ponownym dojściu do władzy, było doprowadzenie do stabilizacji sąsiedztwa ze Związkiem Sowieckim, to jednak przytoczone wystąpienie na sesji Komitetu Obrony Państwa nie pozostawi wątpliwości co do przekonania marszałka o wrogosći wschodniego sąsiada i jego nieobliczalności.

13. Wydane kilkanaście numerów w okresie od lata 1920 do wiosny 1921. Potrzebne były szczegółowe opracowanie (najlepiej w dużym artykule) poglądów głoszonych na tych latach.
14. W. Wąkcar, Przymierze, „Przymierze”, nr 1, 15 sierpnia 1920, s. 1-3.
15. Dokument odnalazł przed laty i ogłosił Piotr Stawicki: Protokół pierwszego posiedzenia Komitetu Obrony Państwa z dnia 23 listopada 1926 r., „Kwartalnik Historyczny”, z. 3, 1988, s. 82-83.
16. Ibidem, s. 82.
KILKA REFELEKSIJ O LOSACH IDEI PROMETEJSKIEJ

Zwerbalizowana przez Piłsudskiego na posiedzeniu Komitetu Obrony Państwa idea Rosji jako państwa szczególnie niebezpiecznego dobrze oddaje ducha prometeizmu polskiego, chociaż pojęcia prometeizmu marszałek nie używał.

4.

Prometejska teza o geopolitycznej wspólnocie losu między narodem polskim a „narodami sukcesywnymi” dawnej Rzeczypospolitej (według pojęcia Timothy Snydera) oraz wyzwolonymi narodami bałtyckimi była silnie artykułowana w Warszawie17.


Z punktu widzenia myśli prometejskiej bardzo ważny był odczyt Tadeusza Schaetzla, wygłoszony w roku 1933, a opublikowany przez redaktora piłsudczykowskiego pisma „Droga” Adama Skwarczyńskiego19. Owcześnie szef Wydziału Wschodniego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wypowiedział opinię, iż państwo polskie maджągo do odegrania ważną rolę na polu walki narodów ujarzmionych o swoją wolność, gdyż nie ma ambicji terytorialnych na koszt żadnego państwa. „Polska – pisał – znajduje się w tym nieskończonym szczęśliwym położeniu, że inaczej niż Niemcy czy Italii, aby żyć, aby gospodarczo rozwijać się, aby rosnąć, nie potrzebuję żadnych koloni, czy dodatkowych terytoriów, żadnych rynków obcych, które by eksplotowało. Polska jest jedynym większym państwem w Europie, które nie żyje i nie musi żyć kosztem innych, gospodarczej pomyślności i rozwoju opierać na wyższy innych krajów i państw”20.

Inny motyw aspiracji prometejskich pojawił się w pismach Władzimierza Bączkowskiego. Wpisuje się on w dzieje polskiej myśli politycznej w dwóch rolach — (1)

19 Wystąpienie miało miejsce podczas dyskusji redakcyjnej w siedzibie zespołu wydającego to ważne dla obu piłsudczykowskiego pismo programowe.
20 T. Schaczecl, Racja i stan Polski na Wschodzie, [w:] Pod znakiem odpowiedzialności, wyd. A. Skwarczyński, Warszawa 1933 [to samo w: „Niepodległość”, t. VIII (po wznowieniu), 1972, s. 248].
rzeczника pojednania polsko-ukraińskiego oraz (2) wyznawcy idei prometejskiej stawiającego na Polskę jako alianta ucięczonych narodów ZSRR.

Za najważniejsze z jego wypowiedzi na ten temat uważam pięk artykułów z lat 1938-1939: "Problem prometejski" („Wschód/Orient”, nr 1, 1938); "Uwagi o istocie siły rosyjskiej" (tamże, nr 4, 1938); "Czy prometeizm jest fikcją?" („Problemy Europy Wschodniej”, nr 1, 1939); "Czy prometeizm jest fikcją i fantazją?" (tamże, nr 3, 1939) oraz "O wschodnich problemach Polski (uwagi propedetyczne)" (tamże, nr 1, 1939).

"W odniesieniu do Wschodu — wysuwany plan prometejski — konstrukcyjną ideę wyzwalań skutków mechanicznym łańcuchem państwowości rosyjskiej, kulturalnych jaźni narodów ucięczonych Związku Sowieckiego" — pisał Bączkowski w artykule "O narodach marnotrawnych, o Polsce i prometeizmie, zamieszczonym na łamach pisma „Wschód/Orient”.

W koncepcji Bączkowskiego pojawia się motyw oddziałującego za sprawą akcji prometejskiej na myśli polityczną narodów ujarzmionych przez Sowietów, oczywiście głównie tę powstającą na uchodźstwie (poza ZSRR). Nie sposób zaprzeczyć, że była to bardzo ważna koncepcja.

U prometeistów polskich silnie występowało przeciwdziałanie o niemożności wygrania walki z imperialną Rosją inaczej jak na drodze wyzyskania jej problemów narodowościowych. Stanisław Stanisław Swianiewicz napisał w roku 1937: „Celem naszym jest skupienie dokoła narodu polskiego innych narodów zamieszkałych między Oceanem Północnym a Morzem Czarnym, wtłoczonych pomiędzy bolszewicką Rosję i hitlerowskie Niemcy". Niezangażowany w ruch prometejski gen. Tadeusz Kutrzeba, ówczesny komendant Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie, ujutr po raz samo w ten sposób: „Historia jakby wskazywała na to, że Rosji mimo zwycięstw militarnych pokonać nie można, tak długo, póki nie jest ona równocześnie ugodzona politycznie”.

Przypomnijmy przy okazji, iż Kutrzeba był pierwszym monografią "Wyprawy kijowskiej" marszałka Piłsudskiego z 1920 r., wydającą prawdziwie wybitną książkę na dwa lata przed wybuchem II wojny światowej.

Koncepcja prometejska to zatem nie tylko pomysł rozbicia Rosji imperialnej, ale szerzej zespołu idei, podporządkowanych wizji


88
Przebudowy Europy Wschodniej po myśli Polski, by odwołać się do kapitalnego sformułowania Edmunda Charaszkiewicza już z okresu powojennego.

5.

Przez całe dwadzieścia lat pokoju jakie dzieliły wojnę polsko-sowiecką i zbrojny konflikt polsko-niemiecki oraz agresję sowiecką w 1939 r., nie powstała nigdy koniunktura geopolityczna dla realizacji koncepcji prometejskiej. Przesłanki takiej koniunktury zaistniały dopiero w pierwszej fazie II wojny światowej, to jest wiosną 1940 roku, kiedy to kierownictwo armii francuskiej i brytyjskiej studiowało plan zbombardowania Zagłębia Kaspiańskiego (i portu w Baku), aby wesprzeć w ten sposób podstępne napadnięcie przez ZSRR Finlandię. Trzy okoliczności sprawiły jednak, że pomysł szybko porzucono. Po pierwsze, występowaja wahania premiera Neville’a Chamberlaina co do celowości tej operacji i jego obawy, aby w ten sposób nie pogłędzić i tak już bliskiej współpracy Moskwa-Berlin. Po drugie, Turcja nie chciała udostępnić swej przestrzeni powietrznej dla lotnictwa bojowego aliantów, hołdując doktrynie neutralności w toczącej się wojnie. Po trzecie, Stalin – najpewniej dowiedziawszy się o alianckich planach – szybko zawarł kompromisowy pokój z Finlandią 12 marca 1940 r. w Moskwie, chociaż kończyła się zima i Armia Czerwona miała coraz większe szanse przełamania umocnień „Lini Mannerheima”. Jedynym chyba raz Stalin wycofał się i odstąpił od realizacji zaplanowanych wcześniej zaborczych celów.


28 Polskie Dokumenty Dyplomatyczne, 1940, red. M. Hułas, Warszawa 2010, s. 286.
tać musimy, iż jako sekretarz ambasadora Rogera Raczyńskiego służył w tym czasie Jerzy Giedroyc.

6.


*

Kiedy przed dziesięcio laty opublikowałem jeden ze swych artykułów o idei prometejskiej w polskiej polityce zagranicznej, przeczytawszy go śp. Prof. Piotr Wandyucz napisał mi list, pytając w nim, czy uważam tę ideę za ważną dla polskiej dyplomacji, gdyż jemu wydaje się, iż jednak tak nie było. Nie miałem trudności zgodzić się z Profesorem, uznając, iż nie była, bo nie mogła to być koncepcja programowa „na dziś”. Była to wizja „na jutro”. Podtrzymuję również dzisiaj tę opinię.

Powtarzające się w PRL oceny prometeizmu jako przejawu polskiego „imperializmu słabości” — są dobrze znane, i nie ma powodu ich dzisiaj powtarzać. Jest jednak bardzo ważne, aby mieć świadomość, że to nie z powodu prometeizmu tylko zaborcowości sowieckiej utracone zostały szanse stabilizacji sąsiedztwa między nową Polską i nową Rosją jako państwami silną rzeczy skazanymi na trudną koegzystencję. Dzisiejsze usiłowania historyków rosyjskich nie są w stanie podważyć tej prawdy.

31 M. Kornat, Deklaracja programowa Polskiej Grupy Prometeusza w Londynie z 19 marca 1951 r., „Nowy Prometeusz”, nr 3, 2012, s. 163-170.
33 Tytułowe sformułowanie książki Józefa Lewandowskiego wydanej w kraju w r. 1967.
One ukazują tylko żywotność sowieckiego dziedzictwa w dzisiejszej Rosji. Taki charakter mają oskarżenia o partycypację Polski w burzeniu ładu wersalskiego oraz pseudo-naukowe publikacje źródłowe.

Z prometeizmu powstała i pozostała określona szkoła myślenia politycznego. Łączy ona idealizm wizji przyszłości z realizmem geopolityki.

* *

Szyk nieznany jest niewygodnym referatem na seję poświęconą pamięci Tadeusza Schanckiego i Edmund Charzykiewicza w Ambasadzie RP w Londynie w 12 marca 2018 r.

prof. Marek Kornat – historyk, profesor w Instytucie Historii PAN i na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, specjalizuje się w historii Polski okresu międzywojennego oraz dziejach dyplomacji XIX i XX wieku